

Oto nowy serial dla kompletnych imbecyli
Zebrał lepsze noty niż poprzedni, dla kretynów
I przybywa ludzi, którzy właśnie uwierzyli
Że dla śmiechu przed ekranem, dla promocji i festynów warto żyć

Dla duszy też coś czasem skapnie
Podobno znów przyleciał papież

Błogosławiony bądź gatunku o małym sercu i rozumku

W przykościelnych salkach, na siłowniach, w domach mody
W telewizji "PULS" i na szpaltach modnych pism
Ktoś buduje schody, bo skończyły się już żarty
Filozofie poszły w czarty, a humanizm bierze w pysk

Wszystko usprawiedliwiane wysokimi wartościami
Chociaż świnię mylą je z truflami
A będą znów szansę mieć więcej żreć

Może tylko którąś nocą
Ktoś obudzi nagle się
Z dziwną chęcią, by zawołać głośno

Dookoła walka, ale kogo to obchodzi?
Nawet młodym nic nie szkodzi, że przegrali godność swą
System sto, my zero – jaka prosta jest ta gra!
To najśmielszą myśl przechodzi, ile zalet to-to ma

Tyle zalet to-to ma, ta walka daje same zyski
A przede wszystkim

Nie potrzeba ani czołgów, ani pał
Nie potrzeba ani czołgów, ani pał

Kto chciałby się przeciwstawiać?

Dzisiaj ludzie są jak owce
Prócz dojenia i strzyżenia nie zgłaszają żadnych potrzeb
Nie zgłaszają żadnych potrzeb, nie potrzeba żadnych pał